Rok III. Nowy Sącz, 1. kwietnia 1902. Nr. 7.

SĄDECZANIN

ORGAN MIASTA NOWEGO SĄCZA i OBWODU.

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . 8 kor.
Półrocznie 4 „
Kwartalnie . 2 „
Pojedynczy numer 30 hal.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Mayer.

Redakcya i Administracya: w Nowym Sączu.
Prenumeratę odbiera tylko Administracya, oraz księgarnia p. J. Pisza w Nowym Sączu.

Manuskryptów nie zwraca się, ale niszczy po zużytkowaniu. Tajemnica autorstwa zastrzeżona.

Polityka swojskiego kroju.

Jedną z głównych a wielce zaraźliwych chorób naszego wieku jest *politykowanie*. Mówimy wyraźnie *„politykowanie“* nie *polityka*, bo mamy na myśli nie przedmiot, lecz jego traktowanie, które wkracza w sfery, kędy miejsca mieć nie powinno i tem samem całemu społeczeństwu nieobliczalne przynosi szkody. Politykują dziś nie tylko dyplomaci, posłowie, publicyści i dziennikarze, ale politykują mieszczanie, rzemieślnicy, włościanie, księża, starostowie i burmistrze, a tymczasem mniej politykujący specyaliści po bankach i kasach kradną grosz publiczny, gospodarki gmin wykazują deficyta, śruba podatkowa gniecie najbiedniejszych, biurokratyzm urzędniczy zabija wolę, ustrój szkół i wadliwa forma wychowania wypacza charaktery, wyrabia lizuństwo, karyerowiczostwo i serwilizm.

Nie mamy tu na myśli organizacyi politycznych, zdążających do wyrobienia narodowej siły, obudzenia świadomości obywatelskiej lub ekonomicznego podniesienia kraju, bo te potrzebne są w każdym stanie i niejednokrotnie nawoływaliśmy do tworzenia takich organizacyj, mogących znakomite oddać usługi, zwłaszcza podczas wyborów, — ale chodzi nam o tę śmieszną manię zajmowania się *polityką wielkoświatową*, na której tok wcale wpłynąć nie możemy a której śledzenie odwraca oczy nasze od warunków najbliższego otoczenia i nie pozwala widzieć złego, które nas powoli obrasta i niszczy.

Nie dziwimy się wcale, że politykę na szeroką skalę uprawiają wielkie dzienniki, bo przeznaczone są dla szerokich kół społeczeństwa i reprezentanci ich częstokroć sami w akcyi politycznej osobisty biorą udział, ale nie pojmujemy powodu, dla którego pisma drobne, prowincyonalne, wstępują w ich ślady, choć z natury swego założenia przeznaczone są dla pewnego ściśle określonego terytoryum i mają przedewszystkiem strzedz i bronić interesów danego miasta, obwodu lub powiatu. To pozowanie na wielkość i wkraczanie na arenę wszechświatowej polityki, robi co najmniej humorystyczne wrażenie, jeśli co gorsza, nie wprowadza zamętu do umysłu czytelników i od rzetelnej obywatelskiej nie odwodzi ich pracy. Takie zamięszanie pojęć uwidocznił niedawno słynny nowosądecki *„Związek chłopski“* w humorystyczno-politycznym artykule p. t. *„Polityka jak motyka“*, albowiem krytykując niby politykę Stronnictwa ludowego, sam nie rozumiał co pisał i dowiódł tem samem, że z takim samym skutkiem uprawiać może politykę piórem, *jak i motyką!*

Z osób prywatnych przeszła mania politykowania i na Towarzystwa. Prowincyonalne wielkości stojące na ich czele nie mogą pojąć, by pewne Towarzystwo służyło celom ściśle statutem wskazanym, n. p. naukowym, ekonomicznym, humanitarnym lub t. p., ale dopatrują się wszędzie jakiejś ukrytej tendencyi politycznej i walczą z nią jak Don Kiszot z wiatrakiem. Nie wiele trzeba czekać a nawet przedsiębiorstwa pogrzebowe gotowi nasi politycy uznać za stowarzyszenia o celach politycznych. Temu też przypisać należy niesłychanie słaby rozwój zawodowych i naukowych stowarzyszeń w naszym kraju, dość wspomnieć dzieje „Sokoła“ i „Uniwersytetu ludowego“.

Czas by był pozbyć się tego kardynalnego błędu i zrozumieć, że cicha a wytrwała praca tak każdego poszczególnego członka społeczeństwa jak i stowarzyszenia *w ściśle określonym zakresie działania* więcej ogółowi przyniesie korzyści, niż głośne rzucanie się na szerokie horyzonty, gdzie drogę zgubić łatwo a celu dojrzeć nie można.

Z drobin takiej cichej pracy składa się ruch całego społeczeństwa, całej ludzkości, świata całego,

z niej składa się postęp, co niepowstrzymaną falą płynie w przyszłość i nawet ta wielkoświatowa polityka, co naszą ambicyę tak mąci i pociąga, liczyć się z nim musi!

Pod adresem Rady miejskiej
NOWEGO SĄCZA.

W poprzednim numerze umieściliśmy szereg żądań, wystosowanych od publiczności naszej pod adresem p. burmistrza i nowosądeckiej Rady miejskiej. Obecnie podajemy ciąg dalszy programu, wedle którego Rada miasta postępować winna, jeżeli rządy swe systematyczną gospodarką, bo opartą, na planie nazwać pragnie.

Program ów sformułował nader jasno poprzedni burmistrz p. Lipiński, który w sprawozdaniu swojem z zarządu miasta za czas od 13. listopada 1894 po koniec roku 1899, zaleca pod rozwagę nowej Rady miejskiej rychłe przeprowadzenie następujących żądań, *dla rozwoju gminy naszej niezbędnie potrzebnych*:

1. Uchwalić ustawę o zniesienie prawa propinacyi, aby ją można przedłożyć na najbliższą sesyę sejmową, bo 8 lat minie szybko, a gmina *przez zaniedbanie tej sprawy* narażoną zostanie na zbyt dotkliwą i niczem wyrównać się nie dającą stratę materyalną;
2. uchwalić nową kanalizacyę i rozpocząć coprędzej budowę sieci kanałów, które są *jednym z głównych czynników i warunków zdrowia tut. mieszkańców;*
3. postarać się o zaprowadzenie wodociągów, co na podstawie dotychczasowych rokowań bez żadnych ofiar ze strony miasta z łatwością nastąpić może i winno, tem więcej gdyż jest to drugi czynnik zdrowotności mieszkańców a nadto podstawa czystości i ratunku przy pożarach i wielkiem ułatwieniem w stosunkach życiowych;
4. wprowadzić jedno z tegoczesnych a więc ulepszonych oświetleń dla miasta rozumie się na podstawie kontraktu, któryby dał nietylko tanie i dobre światło na teraz, ale stanowił nadto podstawę do rozwoju miasta i na przyszłość zapewnił gminie poważny dochód;
5. pozostawić dotychczasowe stare koszary wojskowe, których utrzymanie i restauracya kosztuje zbyt wiele, do użytku dla rezerwistów, a równocześnie postarać się o podwyższenie wynagrodzenia taryfowego na pomieszczenie wojska; obecne wynagrodzenie jako zbyt niskie jest wprost krzywdzącem dla gminy;
6. dążyć do najrychlejszego wybudowania nowego szpitala krajowego; dotychczasowy bowiem leży wśród gęsto zabudowanej i licznie zamieszkałej dzielnicy miasta i ani potrzebie dzisiejszej ani warunkom higienicznym nie odpowiada;
7. wybudować szpital wojskowy stosownie do przeprowadzonych już rokowań;
8. dążyć do uregulowania wydatków na szkoły ludowe, aby ogół kosztów ich utrzymania nie przekraczał pewnego z góry oznaczonego maximum;
9. wyjednać uwolnienie gminy od przykrego i uciążliwego obowiązku dostarczania corocznie dla tut. gimnazyum 50 sągów drzewa opałowego, którego niema w lasach miejskich, gdyż stamtąd

ECHA.
XVIII.

Gdy wielkanocne nadeszły święta,
Człek człeku rękę bratnią podaje,
I „Sądeczanin“ także pamięta,
Że trzeba przodków święcić zwyczaje.
Więc w myśli jajko święcone bierze
Na wszystkie strony z wdziękiem się kłania,
I takie miastu prawdziwie szczerze
Składa niniejszem powinszowania:

p. Staroście:

Mówią ludzie powszechnie: „gniew piękności szkodzi“.
My powiemy, że więcej szkodzi *rozsądkowi*,
Człek w gniewie palnie głupstwo— a gdy się ochłodzi
Gryzie język, — lecz słów już rzuconych nie złowi.
Więc życzymy ci mocy, co nerwów nie słucha,
Panowania nad sobą, taktu i rozwagi,
I tej wiary, co mówi tajemnie do ucha:
Że *jest drobina prawdy na dnie każdej blagi.*

p. Burmistrzowi:

Miasto nasze niewdzięczne
Zasług cenić nie umie,
Nie poznało się dotąd
Na twej pracy, rozumie...
Po Wydziałach cię skarżą,
Choć nie w ciemię's jest bity
I robisz, jak ci każą
O. O. Jezuity.
Więc wzgardź trudów niegodnym
Burmistrzowskim okupem,
Porzuć ratusz i miasto,
No i zostań... biskupem!

X. Infułatowi:

Chcesz dojść kapłana ideału
Wśród chwały, czci, podzięki,
Miej mniejszą miłość do kahału,
I mniejszy rozmach ręki!...

posłowi Potoczkowi:

Pójdź kumie Stanisławie
Usiądziemy na ławie
W oddaleniu od tłumu:
Daj ci Boże co prędzej
Dużo wina, pieniędzy,
No i trochę... rozumu!

p. prokuratorowi:

Jeden wielki półgłówek
Miał czerwony ołówek
I kreślił różne znaki;

sprzedaje się prawie sam budulec, którego szkoda przecież rąbać na sągi;

10. zaprowadzić bezzwłocznie biuro meldunkowe, któreby dawało możność należytego dozoru nad przybywającymi do miasta obcymi, a przez to ułatwiło wykonywanie zadań policyi;
11. wybudować strażnicę pożarną i uzupełnić park pożarniczy, który obecnie jest jeszcze bardzo niedostateczny;
12. wybudować stajnie dla koni i biuro dla weterynarza przy rzeźni miejskiej;
13. wystarać się u zarządu kolei państwowych urządzenia dogodnego i bezpiecznego przejazdu ulicą Wolską do targowicy ponad obecną rampą przy przystanku, i to najrychlej, zanim nastąpi rozszerzenie przystanku i budowa nowej linii kolejowej: Nowy Sącz—Szczawnica—Nowy Targ;
14. dążyć do najspieszniejszego przyłączenia gminy Załubincza do miasta;
15. przeprowadzić połączenie miasta siecią nowych ulic z kolonią kolejową oraz przeprowadzić połączenie odleglejszych dzielnic ze śródmieściem;
16. założyć miejskie biuro pracy za przykładem innych miast w kraju i zagranicą;
17. czuwać starannie nad jakością i cenami artykułów do życia przez ustanowienie fachowej kontroli;
18. starać się o wybrukowanie ulicy Jagiellońskiej i uregulowanie ulicy Lwowskiej.

Jak Magistrat nowosądecki dba o dobro miasta.

Znaną jest naszym czytelnikom i szerszemu ogółowi sprawa wadliwej budowy koszar obrony krajowej w Nowym Sączu. Poruszyło ją z. r. tutejsze Towarzystwo właścicieli realności i na skutek jego interwencyi przeprowadził Wydział krajowy przez specyalną delegacyę dochodzenie na miejscu a dochodzenia te wykazały *zupełną słuszność* wniesionych zażaleń a tem samem *zaniedbanie przepisanej kontroli* ze strony Magistratu.

Najlepiej zresztą całą sprawę wyjaśni pismo Wydziału krajowego, wystósowane do Magistratu w Nowym Sączu po przeprowadzeniu śledztwa. Pismo to w dosłownym odpisie brzmi następująco:

Wydział krajowy we Lwowie dnia 16. lipca 1901 L. 47616. Do Magistratu miasta Nowego Sącza. Z powodu zawiadomienia c. k. Namiestnictwa i c. k. Komendy obrony krajowej w Krakowie o niepomyślnym stanie budowy koszar obrony krajowej, tudzież z powodu zażaleń Towarzystwa właścicieli realności na nieprawidłowe postępowanie Magistratu przy budowie tychże koszar, delegował Wydział krajowy komisyę ze swego ramienia celem zbadania stanu rzeczy na miejscu. Oględziny obecnego stanu budowy odbyły się w obecności Magistratu, komisyi budowniczej, zastępców skarżących, przy interwencyi rzeczoznawców c. k. kapitana inżynieryi p. Maja i architekty Wydziału krajowego, p. Kamieniobrodziego.—Odpis opinii rzeczoznawców dołącza się do dalszego użytku urzędowego.

Z powyższych opinij zechce się Magistrat przekonać, że koszary oznaczone jako Mannschaftsgebäude I. **są opieszale i niedbale budowane**, i że w budowie jest *mnóstwo wadliwości*, które na trwałość budynku wpływ mają a temsamem **szkodą gminie grożą**. Nadto

---

Potem z niego się śmiali
W parlamencie gadali...
. . . .
— Obyś nie był ty taki!

p. Marsowi:
Śmiej się po cichu z głupoty miasta
Pókić się dobrze dzieje,
A niech tymczasem trzos twój urasta,
I niech się piwo leje...!
Podwyższaj ceny, bez żadnej tamy,
Czy masz, czy nie masz racyi,
A my ci za to tytuł nadamy:
Dra propinacyi!

Radnym miejskim:
Jako radzicie *tajnie*, iż was nikt nie słyszy,
Prócz magistrackich szczurów i ciekawych myszy,
Niech wam za pracę pełną zamiarów sprężystych,
Przypadnie godność *tajnych* radców rzeczywistych.
A że sprawa urządzeń ratuszowych w toku,
Miejcie własną wygodę przytem też na oku,
Każcie *łóżka* pownosić do radzieckiej sali,
Byście w czasie posiedzeń tajnych smaczniej spali!

Sokołowi:
Patrz w blaski zórz
Nad ziemskich żądz odmęty,
I wiernie służ
Ojczystej sprawie świętej.
Ramiona tęż
Do ciężkich z losem bojów
I lot swój pręż
Mimo zawodów, znojów.
By błysnął maj
Nad smutnych wspomnień groby,
Boże ci daj
... Dochody z garderoby!

O. O. Jezuitom:
„Jenseits von Gut und Bös"
„Niema uśmiechów, ni łez.."
Niema ni smutków, zawodu,
Niema ni młyna, ogrodu,
Ni sklepu, pola, folwarku,
Ni socyalistów na karku,
Ni nieszczęść, walk i prób,
Co pchają w grzechowy grób.
Więc stojąc na straży duch a,
Wzywajcie tłum, co was słucha:
Niech ziemskie dostatki rzuci,
I krok swych dążeń obróci
W świat bez uśmiechów i łez
Jenseits von Gut und Bös!"

stwierdzono, że jest c najmniej wątpliwem bardzo, czyli wymieniony budynek będzie ukończony na termin. a gdyby nawet był ukończony, czy wyschnie do tego stopnia, by wojsko mogło być w nim zakwaterowane. *Grozi przeto gminie większa strata, gdyż będzie musiała postarać się o prowizoryczne pomieszczeni wojska w wynajętych budynkach.* Do tego wszystkiego nie byłoby przyszło, *gdyby Magistrat ustanowił był* **fachowy i energiczny nadzór.** W obec powyższego stanu Wydział krajowy poleca p. burmistrzowi pod jego osobistą odpowiedzialnością: a) nie wypłacać żadnych kwot przedsiębiorcy budowy koszar I. (Mannschaftgebäude Nr. I) aż do dalszego zezwolenia, b) *dopilnować usunięcia wszystkich wytkniętych wadliwości*, a przedewszystkiem zmusić przedsiębiorcę: 1) ażeby natychmiast wyrzucił gruz z przemoczonych sklepień aby umożliwić ich wyschnięcie. 2) aby obecny gliniasty piasek przeznaczony na podsypkę zastąpił w myśl warunków umowy suchym piaskiem czystym lub żużlami; 3) aby odbił powałę strychową, żeby belki mogły być przewiewane dla wyschnięcia; 4) aby wstrzymał dalszą wyprawę sklepień i ścian (na 4 tygodnie); 5) naprawę fasady wykończył tylko po sufit II. piętra; 6) aby w myśl kontraktu wymienił ziemię naturalną powstałą z wykopu pod podłogą parteru na piasek i szuter suchy w sposób przepisany umową; 7) aby nie rozpoczynał kładzenia podłóg. Miasto powinno rozpocząć roboty regulacyjne w około budynku, aby przygotować teren pod plac musztry i obejście tak, aby zapobiedz gromadzeniu się wody w kałużach w około budynku. Miasto powinno przed oddaniem budowy innych objektów w przedsiębiorstwo ustanowić *wytrawnego technika*, któryby wprowadził ład w plany i przedmiary, *obecnie bardzo chaotyczne.* Budowa tych objektów musi być najpóźniej 15. sierpnia rozpoczętą aby przed 15. listopada znajdowały się pod dachem. c) ażeby po usunięciu tych wadliwości doniósł o tem Wydziałowi krajowemu, który to sprawdzi. Nadto polecamy p. Burmistrzowi ażeby poczynił energiczne starania celem *bezzwłocznego ustanowienia fachowego sprężystego nadzoru nad budową.* Budować koszary kosztem około 800.000 *i nie mieć uzdolnionego i sprężystego budowniczego jest wprost niemożliwem.* Równocześnie odnosi się Wydział krajowy do c. k. komendy w Krakowie z prośbą, ażeby przynajmniej w pewnych odstępach czasu przez swe organa techniczne prowadzenie budowy koszar kontrolowała.

W końcu badała komisya zarzuty podniesione przez Towarzystwo właścicieli realności. Z wyniku badań okazuje się, że zarzuty te są *w znacznej części uzasadnione.* W szczególności: Zażalenie podniesione w ustępie ad 1) i w ustępie ad 7) skargi 45721/01, według których przedmiary kosztorysów *nie zgadzają się z planami i rzeczywistością ze szkodą gminy*, **jest zupełnie uzasadnione.** Ze zbadania okazało się bowiem, że według przedmiaru koszar II (Mannschaftsgebäude II) *stanowiącego podstawę licytacyi*, wynoszą mury fundamentowe piwniczne i bankietowe 2390 metrów³, według planów tylko 1250 metrów³. Tak samo wykop ziemny obliczony według przedmiaru na 2345 metr.³, wynosi według planów tylko 1565 m³. Według kosztorysu na budowę koszar I wynoszą mury bankietowe, fundamentowe i piwniczne 1976·35 m³, według obliczeń dokonanych na podstawie zdjęć na budowie wynoszą powyższe mury 1295·08 m³, różnica przeto wynosi 681·27 m³. *Winę tej nieprawidłowości ponosi były budowniczy miejski, a obecnie przedsiębiorca* **Peroś**, który obowiązał się wypracować szczegółowe plany i kosztorysy, biorąc sobie do pomocy starszego inżyniera z Cieszyna Dalfa, tudzież wykonywać nadzór nad budową po koniec z r. 1900 za ryczałtowem wynagrodzeniem w kwocie 4500 koron. *Peroś wykonał nadzór* **niedbale**, jak wyniki udowadniają, a nadto *przedłożył kosztorysy nieprawdziwe-*

Szlachcie okolicznej:

Jak przystało na dobrze urodzonych ludzi
Okazujcie, gdzie tylko sposobność się zdarza
Swoją wyższość i grubszość, co szacunek budzi,
A czasem zaglądnijcie... do elementarza!

Pewnej poetce:

Gdy owionął cię poezyi
romantyczny szał,
Napisałaś grubą księgę
że koń by się śmiał.
Dziś zjedz jajko poświęcane
i wędliny funt
Pomyśl sobie: dobre jajko,
lecz kiełbasa grunt!

Pannom:

Oto jajko święcone,
Pójdźcie panny w tę stronę,
Niechaj z wami się także podzielę.
Krótkie życzeń mych słowa:
Ot: spotkanie — rozmowa —
Zaręczyny — a potem wesele!
Próżno umysł wytęża,
Kto nie życzy wam męża,
To cel marzeń tak dziś jak przed laty,
I niech będzie kulawy,
Ni do pracy, zabawy,
Stary, głupi, — byle był bogaty!

Kawalerom:

„Kawaler zuch
„Kawaler pan
„W pierścienie skręci włos
„Ach co za duch,
„Ach co za stan
„Ach co za szczęsny los!“
Więc życzę wam
Najdłuższy czas
Małżeńskich nie znać zdrad,
Chyba że sam
Którybądź z was
Spróbować byłby rad.
O wtedy to
Przyjmując krzyż
I przyszłych losów trud.
Niech wolność swą
Oceni zwyż
Tysięcy sto...! kaput!

Prenumeratorom „Sądeczanina“

Nie wiedzcie nigdy o trudach żywota
O żadnem nieszczęściu, zawodzie ni stracie
Niech gwiazda wesela przyświeca wam złota,
A pamiętajcie.... o prenumeracie!

W Nowym Sączu 29. marca 1902. *ER.*

w skutek czego **naraził gminę na ogromne straty.** Szczęściem nie poniosła gmina wskutek tej nieprawidłowości szkody, albowiem koszary I oddane zostały w przedsiębiorstwo Długoszewskiemu za wynagrodzeniem od metra ☐ zabudowanej przestrzeni w kwocie 154 koron, zaś koszary II nie oddane zostały nikomu w przedsiębiorstwo, jakkolwiek *licytacya* **już się odbyła.**

Wydział krajowy *wytknąć musi Magistratowi, że działalności byłego budowniczego ściśle nie kontrolował.* Inne podniesione zarzuty po wyjaśnieniach rzeczoznawców i Magistratu nie utrzymały się. Akty podniesione w toku rewizyi zwracają się. Marszałek krajowy: zastępca: Wereszczyński m. p. (L. S.) Członek Wydziału krajowego: Vayhinger m. p.

Taki nieprzyjemny pasztecik, stwierdzający namacalnie destrukcyjną gospodarkę Magistratu i bezprzykładne lekceważenie dobra miasta, postanowił sobie p. burmistrz schować do kieszeni i nikomu się nie przyznać, iż wspólnie z p. Perosiem połknąć musiał gorzkę pigułkę. Ale Towarzystwo właścicieli realności nie spało i jako strona wnosząca zażalenie, ciekawem było wyniku dochodzeń komisyi. Wysłało więc w tym celu do Wydziału krajowego urgens, i w jego załatwieniu otrzymało odpowiedź (Wydz. kraj. d. 17/2 1902 l. 8728), iż sprawa została jeszcze *roku zeszłego* ukończoną i Magistrat był obowiązanym „**bezzwłocznie**“ zawiadomić żalących się o wyniku dochodzeń, do czego wzywa się go *ponownie* z żądaniem przedłożenia dowodów odbioru pisma przez Wydział Tow. właścicieli realności.

To *ponowne* wezwanie, obostrzone grozą dowodu doręczenia poskutkowało nareszcie i Swietny Magistrat raczył przytoczone powyżej pismo nadesłać w odpisie Wydziałowi Tow. wł. realn. *dopiero 12. marca b. r.* t. j. **w siedm miesięcy** *po jego otrzymaniu.* Tak burmistrz dr. Barbacki interpretuje określenie: *„bezzwłocznie“* i tak dba o dobro miasta, którego ster dzierży w ręku.

Pomijamy wreszcie ten szlendryan biurowy i *osobistą* chęć p. burmistrza ukrycia pisma Wydziału krajowego przed światłem dziennem, ale nie pojmujemy apatyi członków Rady miejskiej, z których nie znalazł się ni jeden, *by wniósł w tym kierunku interpelacyę,* choć sprawa budowy koszar była publiczną tajemnicą, intrygowała umysły całego miasta a nawet była przedmiotem dochodzenia ze strony Prokuratoryi.

Może nauczeni jednym przykładem, choć na przyszłość będą czujniejsi a w chwilach wolnych od zajęć codziennych zastanowią się nad tem, że mandat radziecki mają dla bronienia interesów miastu a burmistrz zajmuje swój urząd nie tylko dla „podpisywania kawałków“.

Że w sprawie budowy koszar miasto uniknęło znaczniejszej szkody, w pierwszej linii zasługa Wydziału Towarzystwa właścicieli realności i za to mu się ze strony obywateli miasta uznanie należy.

Sprostowanie.

Od Zarządu Chrześciańskiej Spółki handlowej w Nowym Sączu otrzymaliśmy pismo następującej osnowy:

„W artykule p. t. *Chrześciańska Spółka handlowa w Nowym Sączu* omówioną została z fałszywego punktu widzenia działalność Zarządu „Spółki“, co spowodować miało upadek sklepu i narażenie członków na stratę udziałów.

Celem wykazania faktycznego stanu rzeczy, prosimy Szanowną Redakcyę na podstawie przysługującego nam prawa z §. 19. ust. pras. o umieszczenie niniejszego sprostowania. Przedewszystkiem nie prawdą jest, aby założona w r. 1898 „Spółka“ *zyskała w mieście naszem najsympatyczniejsze przyjęcie,* gdyż przeciwnie, sklep naszej „Spółki“ walczy od pierwszej chwili z nieuzasadnionem uprzedzeniem nietylko tutejszej publiczności, ale co smutniejsza, spotkaliśmy się z obojętnością dla naszych usiłowań ze strony *przeważnej części* samychże członków, którzy sklep „Spółki“ omijali dotąd skwapliwie. Nic przeto dziwnego, że dla braku poparcia sklep nasz nie mógł rozwinąć się należycie, bo w takich warunkach jak wiadomo, upaść musi każdy chociażby najbogatszy i najlepiej administrowany interes.

Nie prawdą jest również, aby panią Sk. wysłano kosztem 200 złr. na zakupno towarów do Wiednia — lecz natomiast prawdą jest, że pani Sk. na wniosek Zarządu za wynagrodzeniem 80 złr. uproszoną została do osobistego zawarcia umowy co do cen i wyrobienia kredytu u firm w Wiedniu i Pradze, co jest przecież zwyczajem, przyjętym w świecie kupieckim.

Nie prawdą jest dalej, aby sklep bankrutował, lecz prawdą jest, że Rada nadzorcza na wniosek Zarządu postanowiła zwinąć sklep, jak do tego miała prawo po myśli statutu.

Nie prawdą jest wreszcie, aby nadużyto dobrej wiary członków, oraz aby przed nimi ukrywano prawdę, nie zasięgano ich opinii i rady — lecz przeciwnie, względem każdego postąpienia Zarządu musiała zapaść odnośna uchwała, z ważniejszemi sprawami odnoszono się do Rady nadzorczej i Walnego zgromadzenia. Nie nasza atoli wina, że członkowie mimo zaproszeń i ogłoszeń w gazetach *nie przybywali na zgromadzenia* a wiele z takich udaremnili dla braku kompletu.

Zaznaczamy nakoniec, że na zupełne pokrycie wierzytelności wystarcza znajdujący się towar w sklepie „Spółki“ — potrzeba tylko *życzliwego poparcia* ze strony członków, aby towar jak najrychlej sprzedać i przezto uniknąć dalszych kosztów administracyjnych“.

KRONIKA.

Odznaczenie. Cesarz nadał kapitanowi Obrony krajowej w Nowym Sączu p. Alojzemu Risowi szlachectwo z przydomkiem „Riesenhort".

Mianowania. Konsystorz biskupi w Tarnowie mianował ks. Jana Oleksika, proboszcza w Podegrodziu wicedziekanem, zaś ks. Jana Stroczyńskiego, proboszcza w Siedlcach notaryuszem dekanatu nowosądeckiego.

Rada Szkolna krajowa zatwierdziła wybór p dra Maurycego Körbla na reprezentanta religii izrael. do Rady Szk. okręg. w Nowym Sączu.

Wybory. Do Zwierzchności wyznaniowej gminy ewangelickiej w Nowym Sączu wybrani zostali: kuratorem p. Wiktor Obrecht, zastępcą p. dr. Gustaw Stuber, członkami: Lipowczan J. i Decker F. W miejsce poprzednich presbitrów wybrani pp. Spohn, dr. Stuber i Weimer.

Jubileusz stuletni przypada w roku bieżącym z okazyi założenia zboru ewangelickiego w N. Sączu. Do roku 1802 należeli ewangelicy nowosądeccy do parafii w Stadłach. Obecny majątek pofranciszkański nabyli od rządu za 1000 reńskich „scheinych" czyli za 400 zlr.

Ciesz się narodzie! Rada miasta Nowego Sącza na posiedzeniu 20. marca b. r. uznała jednomyślnie, *że piwo limanowskie jest dobre i że podniesienie ceny tegoż piwa jest uzasadnionem.* Podając uchwałę powyższą do wiadomości Szan. Publiczności nadmieniamy, iż odzywają się liczne głosy, aby zastrejkować względem piwa limanowskiego, co jest łatwo wykonalnem wobec nadchodzącej wiosny. Zobaczymy ... kto silniejszy?!

Zmiana firmy. Istniejący w Nowym Sączu od szeregu lat handel towarów żelaznych i skład nafty pod firmą Józefa Popiel i Ska, nabył onegdaj na własność długoletni kierownik i wspólnik tegoż handlu p. Józef Fiałkowski.

Do wiadomości policyi w Nowym Sączu. Żalą się panie nasze na stręczycielkę sług niejaką Bednarczykową, która mimo solennych zapewnień o dobroci sługi — dostarcza najgorsze indywidua. Jest tu wprawdzie konces. Biuro sług — ale to wobec rozgałęzionej znajomości Bednarczykowej, nie może uzyskać „lepszej" sorty. Dlaczegóż policya nie wglądnie w handel sługami, jaki od lat wielu prowadzi B. swobodnie.

Humanitarność „Sokoła". Za użycie sali na wieczorek Mickiewiczowski urządzony przez tut. młodzież gimnazyalną *na dochód budowy kaplicy szkolnej*, zażądał prezes „Sokoła" 10 koron, którą to kwotę komitet wieczorkowy wstawił w rachunek wydatków. — Obecnie *po odbyciu wieczorku* wystósował Wydział „Sokoła" do komitetu wieczorkowego pismo, w którem żąda za użycie sali wynagrodzenia *w kwocie 20 koron.*

Pomijając już humanitarny cel wieczorku, który Wydział „Sokoła" w każdym razie pod uwagę wziąć powinien, nie pojmujemy powodów tego podwyższenia umówionej ceny, zwłaszcza teraz po odbyciu wieczorku, gdy komitet *oddał już* cały czysty dochod na cele bratniej pomocy kol. i kaplicy szkolnej!

Eleganckie karła bo wartości 4.000 kor. otrzymać mają w sali posiedzeń pp. radni w upominku od troskliwego p. burmistrza.

Mieszkańcy ulicy Wałowej dopominają się koniecznego uporządkowania i rozszerzenia tejże. Masy błota, śmiecia i różnych nieczystości czynią przejście przez tę wąską uliczkę zwłaszcza w dzień targowy wprost niemożebnem. Możeby Magistrat raczył mieć wzgląd na obywateli, płacących wysokie dodatki do podatków na potrzeby gminne!

Niepotrzebny rozgłos uczyniono przypadkowi ks. infułata dra Góralika, który chcącego go pocałować w rękę 5-letniego chorowitego chłopczynę odepchął od siebie tak silnie, iż upadł na bruk. Nieszczęście chciało, że dziecko to w kilka dni potem umarło (jak sekcya wykazała: na gruźlicę) złośliwi ludzie ukuli więc z tego broń przeciwko ks. Infułatowi, do prokuratoryi wpłynęło nawet w tym kierunku doniesienie anonimowe.

Z naszej strony zbadaliśmy sprawę na miejscu i doszliśmy do przekonania, że zarzuty złej woli czynione ks. Infułatowi są z gruntu fałszywe a czyn jego polegający na potrąceniu chłopca jest co najwyżej „uczynkiem miłosiernym *co do ciała*". (Vide E. Holarek: Aforyzmy z katechizmu").

Rada miasta w Nowym Sączu uchwaliła z. r. subwencyą przez lat 75. po 2000 kor. na budowę kolei *Nowy Sącz — Szczawnica.* Rada powiatowa w N. Sączu uchwaliła subwencyą 200.000 kor. — Wydział krajowy 600.000 kor. Zapytują interesowni podatkujący, czy koniecznem było owo olbrzymie zobowiązanie naszej gminy na kolej, która bez dodatku i tak wybudowaną będzie.

Egzamin dojrzałości piśmienny w tut. gimnazyum rozpocznie się 5. maja, zaś ustny 14. czerwca.

Towarzystwo zaliczkowe w Nowym Targu prosi nas o zaznaczenie, że notatka nasza w „Sądeczaninie" o rzekomej defraudacyi nie jego dotyczyła; — w Towarzystwie tem bowiem *żadnej defraudacyi nie popełniono i tem samem żadnych kroków sądowych nie wdrożono w tym kierunku.*

Jak się dowiadujemy, radca tut. sądu obwod. p. Szameit bawił w Nowym Targu nie w sprawie jakiejś defraudacyi, ale w sprawie nieprawidłowości w dzierżawie propinacyi miejskiej. (Dr. Nowotny, Wiśniowski et cons.)

Dziwny patryotyzm. *„Związek chłopski"* wzywa swoich czytelników aby popierali przemysł krajowy. Natomiast jak się dowiadujemy, Redakcya „Związku" urządziła w Nowym Sączu skład maszyn rolniczych, które nie tylko, że są drogie, ale co najważniejsze, pochodzą od fabrykanta *dziwnie polskiego!!*, bo niejakiego *J. Moravetza!!* Komentarze zbyteczne.

Przeniesienia. Do Grybowa przybywa nowy weterynarz p. S. Mamak w miejsce powołanego do Namiestnictwa p. M. Hajdukiewicza. W miejsce adwokata dra Hozera, który został sekretarzem sądu we Lwowie, otwiera kancelaryę dr. Schmal z Tarnowa. Do Gorlic przeznaczono praktykanta konceptowego p. Pawła Steina ze Lwowa.

Lustracyę sądu powiatowego w Grybowie przeprowadził od dnia 17. marca prezydent sądu obw. w N. Sączu p. Kostka.

Wyniki asenterunku z powiatu grybowskiego b. r. były bardzo niepomyślne a to z powodu specyalności tut. powiatu zwanej „wolem", pomijając znaczną liczbę kretynów, matołków i innych niedołęgów.

Wrogo stanęli przeciw pożądanej reformie w szkołach średnich przy rozprawie nad budżetem w Radzie państwa posłowie: ks. Pastor z Biecza i Jan Potoczek z Świniarska, natomiast dr. Danielak dzielnie napiętnował nadużycia w armii.

Wybory do Rady powiatowej w Grybowie odbędą się w roku bieżącym i prawdopodobnie do wyboru trwać będzie prowizoryum po śmierci śp. marszałka Brunickiego.

Lustracyę krajowej szkoły kołodziejsko-kowalskiej w Grybowie przeprowadził dnia 5. z. m. inżynier kraj. komisyi przemysłowej p. Sołtyński wespół z radcą dworu i krajowym insp. p. Janem Frankiem, znajdując tę instytucyę wzorowo prowadzoną pod każdym względem.

Podziękowanie. „Towarzystwo kasy zaliczkowej *w Starym Sączu* na Walnem zgromadzeniu w dniu 9. marca, na podanie Towarzystwa „Sokół" i na wniosek Wgo *Dra Szajera* uchwaliło część z czystego zysku t. j. 400 koron przeznaczyć na budowę nowego gmachu „Sokoła". Za ten tak hojny dar obywatelski składamy Wielmożnym Panom w tej drodze serdeczne podziękowanie.

Za Wydział „Sokoła" w St. Sączu.

F. Japoł Sekretarz — *B. Dąbrowski* prezes

Teatr ludowy z Krakowa pod dyrekcyą p. St Knake *Zawadzkiego* po zasłużonych sukcesach opuścił nasze miasto d. 24. z. m. W ostatnim czasie odegrano „*Chatę za wsią*", „*Warszawiankę*", „*W dąbrowie górniczej*", „*Hanusię Krożańską*", „*Sprawę*", „*Małkę Schwarzenkopf*", „*Dziady*" i „*Ligię*". Wszystkie przedstawienia wypadły znakomicie, to też publiczność zapełniała po brzegi salę „Sokoła" i burzliwymi oklaskami nagradzała wyborną grę artystów. Szczególniejszy efekt wywołała „Warszawianka", „Chata za wsią" i „Dziady" w których wystąpił sam dyrektor p. *Zawadzki* i znakomitą rutyną sceniczną, artystycznem wykonaniem ról i niezrównaną swobodą dyrekcyi (przedewszystkiem w roli Chłopickiego w „Warszawiance") porywał uwagę widzów. Oprócz niego zasługują na uznanie wybornem oddaniem charakterów przedstawianych kreacyj i wybitnemi zdolnościami dramatycznemi panie *Kościukówna*, (w roli Maryi w „Warszawiance" Hanusi Krożańskiej i Azy w „Chacie za wsią") *Delska* (w roli Królowej przedmieścia i Małki) *L. Grafczyńska* (w roli cyganki Jagi, Mokryny, Jenty) *F. Grafczyńska, Sieniawska*, panowie: *Puchniewski* jako reżyser i w roli Wiedeńskiego (w Małce Schwarzenkopf) *Olszański* (w roli Lepińka, marszelika i Prokopa) *Sieniawski* (w roli Janka w „Chacie za wsią", Dmytra i Lewiego) *Kiciński*, niezrównany specyalista ról komicznych, *Folla* (jako Silberzweig) *Ławski* i wielu innych.

Przedstawienie „*Małki Schwarzenkopf*" d. 20. z. m. zaszczyciła swoją obecnością sama autorka p. *Gabryela Zapolska-Janowska*, którą też po III. akcie burzliwymi oklaskami wywołano na scenę i obrzucano kwiatami, zaś dyrektor p. Zawadzki wręczył jej własny artystycznie wykonany portret.

Grupa p. Zawadzkiego powróciła do Krakowa, gdzie w nowym ludowym teatrze przy ul. Krowoderskiej rozpoczyna z d. 1. b. m. przedstawienie. Jesteśmy pewni, że nadal cieszyć się będzie tem samem uznaniem publiczności, jakiem cieszyła się dawniej w budynku ujeżdżalni pod Kapucynami.

Z Limanowej piszą nam: Uwięziono tu Wład. Dobrowolskiego, urzędnika tut. Kasy zaliczkowej i właściciela handlu korzennego, pod zarzutem zbrodni podpalenia i oszustwa. Miał on sfałszować mnóstwo weksli i eskontować je w bankach, a posiadając na składzie towary zaasekurowane, wzięte na kredyt, podpalił je w celu podniesienia premii usekuracyjnej. Ogień jednak ugaszono. Żandarmerya odstawiła Dobrowolskiego do więzienia śledczego w Nowym Saczu.

Ładne rzeczy dzieją się w tej Limanowej — tu złodziej, tam podpalacz, tam pijak i oszust, tu znowu łapownik, a „*góra*" chora na głowę i wyschnięcie mózgu i t. d. i t d. Niechno tylko władze sądeckie energicznie wezmą się do dzieła, niech różnych przycisną do muru, a przy sprawie Dobrowolskiego różne łajdactwa wyjdą na wierzch. Dużo wiedzieć powinni ci, co tam ciągle przesiadywali. Jeszcze nie skończono z oszustwami w Starostwie, już jest sprawa podpaleń i kradzieży.

Nadużycia propinatorów — takie same jak w N. Sączu — praktykowane są w Rzeszowie i Przemyślu. Mieszkańcy bronią się przed niegodnym wyzyskiem — ale brak im poparcia, które wedle naszego zrozumienia ze strony władz rządowych lub autonomicznych przyjść im powinno!!

NADESŁANE

Ogłoszenie.

S. p. Józef Starczewski były właściciel dóbr w Krużlowej pow. Grybowskiego, zmarły we Lwowie dnia 25 maja 1896, przeznaczył w swym testamencie z dnia 1 maja 1896 kapitał 2.000 koron „w jednej połowie na posagi *dla pięciu polskich szlacheckich panien* ubogich uczciwie się prowadzących z pierwszeństwem dla członków jego rodziny a w drugiej połowie na *jednorazowe stypendya dla pięciu uczniów polskich szlachty nowosądeckiej* w szkołach publicznych dobrze się uczących z pierszeństwem dla synów członków jego rodziny."

Mając jako egzekutor testamentu ś. p. Józefa Starczewskiego prawo rozdawania tych posagów i stypendyów, zawiadamiam osoby interesowne, iż na mocy uchwały c. k. Sądu powiatowego S. I. we Lwowie jako instancyi spadkowej po ś. p. Józefie Starczewskim z dnia 13 lutego 1902 IV. 1564/96 udokumentowane podania o udzielenie tych datków, wykazujące iż powyższe warunki przez testatora postawione zachodzą, należy wnieść *na moje ręce* najdalej do 30 czerwca 1902.

Dr. Edmund Kamieński
adwokat krajowy we Lwowie (ul. Kraszewskiego l. 9)

CENY INSERATÓW: Za ogłoszenia drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 20 hal. za każdy następny po 10 h. **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. **Nekrologia** po 50 h. od wiersza. Układ tabelaryczny lub cyfrowy po 50 h.

Ogłoszenie o mieszkaniach tej wielkości kosztuje jednoraz. 40 halerzy.	O poszukiwaniu zajęcia 40 halerzy.	O sprzedaży domu 40 halerzy.

HENRYK DESBERGER nauczyciel muzyki **w Nowym Sączu**, przy ul. Krakowskiej obok OO. Jezuitów poleca swój znany **skład fortepianów i pianin** z pierwszorzędnych firm wiedeńskich.

Sprzedaje również **na raty**, a przegrane fortepiany przyjmuje w zamian.



Porkin *wyśmienity środek* **do tuczenia świń.**

Porkin powiększa nadzwyczajnie apetyt.
Porkin zawiera pożyteczne części dla świń.
Porkin zapobiega róży, zatwardz. żołądka.
Porkin ulepsza mięso, czyni je miększem, cieńszem i bielszem, ułatwia trawienie, co też przyjemny smak sprawia.
Porkin 50 dkg. (1 pakunek) dla 30 świń, raz dziennie do strawy wmięszany sprawia po 10 dniach, nadzwyczajne polepszenie.
Porkin daje się chudym świniom nie chciwym żarcia.
Porkin drażni gruczoł śliny, sprawia silniejsze odłączenie śliny i dlatego lepsze trawienie.
Porkin zapobiega ubyciu większej części pokarmu przez ekskrementa.
Porkin spowoduje szybkie rozwinięcie, wyborne tuczenie i stałe zdrowie.
Porkin opłaca się stokrotnie.
Porkin kosztuje: pakunek 50 dkg. **1 kor.**

Fabryka Porkinu
Wiedeń IX. Bleichergasse 6.

Składy w Galicyi: J. Krawczyński w Nowym Sączu, Samuel Schnürr w Limanowy, J. Mostbaum w Nowym Targu, Fr. Zopoth et Comp., Roim et Comp. w Krakowie, J. Menczer w Mikulińcach, Henryk Kijes w Leżajsku, Henryk Arzt w Turce, A. Babicz w Jazłowcu, Marceli Nadziakiewicz w Rymanowie, Alfred von Mehoffer w Radziechowie, M. Kris w Medenicach, Salomon Ungar w Glinianach.

Browar Fr. Paschka
w Grybowie

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo Grybowskie

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Grybowskie jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słodu wyskokowego, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

„PIWO GRYBOWSKIE“
zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia uskutecznia **browar w Grybowie**, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i i propinatorów napełniane do flaszek.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe i bok
w paczkach po 25 i 50 flaszek.

Teodor Pietrasiński
tapicer i dekorator
w NOWYM SĄCZU przy kościele farnym wykonuje wszelkie roboty wchodzące **w zakres tapicerski** jako też **zupełne urządzenia pomieszkań podług najnowszych wzorów.**

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności oświadcza, że i nadal staraniem jego będzie uczynić zadość wszelkim Jej wymogom. Obstalunki w miejscu jak i na prowincyę uskutecznia po najtańszych cenach w możliwie krótkim terminie.

Droguerya
i skład materyałów aptecznych
J. Kwicińskiego M. Ph.

w NOWYM SĄCZU
sprzedaje
DENATUROWANY SPIRYTUS
DO PALENIA
we flaszkach po ¼ i ½ litra.
Litr po 48 halerzy.

!!! Rzadka sposobność !!!

Z powodu wysprzedaży sklepu Chrześ. Spółki handlowej w Nowym Sączu — przy ul. Jagiellońskiej, można tamże nabyć różne artykuły galanteryjne do użytku pań i panów po cenach **z olbrzymim opustem.**

Pracownia pozłotnicza
ALEKSANDRA SKOCZKA
w NOWYM SĄCZU ul. Pijarska
obok nowego gmachu sądowego

wykonuje wszelkie roboty kościelne, cerkiewne i salonowe, jak restauracyę starych ołtarzy, Ikonostasów, cymboryów, feretronów i wszelkich sprzętów kościelnych.

Przyjmuje zamówienia na ramy do obrazów portretów, luster — **odnawia** przyniszczone i stare, słowem podejmuje się wszelkich robót wchodzących w zakres pozłotnictwa.

Długoletnia praktyka w kraju i zagranicą oraz doświadczenie fachowe, pozwalają mi polecić się w każdym kierunku, uskuteczniając powierzone mi zamówienia dobrze i szybko, po cenach możliwie umiarkowanych z poręczeniem za trwałość wykonania.

CHŁOPCA do PRAKTYKI poszukuje **Pracownia blacharska** **Władysława Zabży** w Nowym Sączu.

Mamy na składzie kilkanaście egzemplarzy:

Zbiór i przechowywanie roślin pastewnych. Praktyczne wskazówki do rozmaitych sposobów konserwowania paszy, opracowane przez dra E. Böhmmera, wydane przez c. k galic. Towarz. gospodar. Cena egzempl. 2 Kor. — z przesyłką 2 K. 25 h.

O hodowli krów. Poradnik dla gospodarzy i gospodyń. Wydanie II. A. Śniegockiego. — Cena egzemplarza 70. hal.

Zakon małżeństwa. Przewodnik dla małżonków jakoteż pragnących zawrzeć związek małżeński. — Cena 1 Kor. 20 hal.

Administracya „Sądeczanina“.

ZAWIADOMIENIE

Mam zaszczyt oznajmić Szan. P. T. Publiczności, iż z dniem 9. b. m. objęłam na własny rachunek

Piwiarnię w ogrodzie na „Przetakówce“

w której dostarczać będę świeże i dobrej jakości
PIWO OKOCIMSKIE marcowe i exportowe
oraz wszelkie inne trunki,

Utrzymywać będę również **DOBRĄ KUCHNIĘ**, z której otrzymywać można smaczne potrawy po przystępnej cenie.

Z poważaniem **Helena Sprei** (przedtem w rynku).

W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce.